

## NATURA 2000 – bomba z opóźnionym zapłonem?

*Redakcja Wiadomości Rybackich otrzymała dramatyczny apel, który ma być skierowany do Ministra Środowiska, a pod którym od 08.02.2014 r. zbierane są podpisy mieszkańców nie tylko Jastarni, ale również innych miejscowości Półwyspu Helskiego.*

*Publikujemy treść tego apelu, bo pokazuje on, jakie mogą być konsekwencje nieprzemyślanych decyzji określających obszary NATURA 2000 i wprowadzanych na nich ograniczeń. Mówił o tym podczas targów Grüne Woche w Berlinie Krzysztof Karoń, właściciel gospodarstwa stawowego, na którym bez konsultacji z nim, a także z pominięciem obowiązujących przepisów ustanowiono obszar Natura 2000. Uniemożliwiło mu to ograniczenie presji „rybożerców” na jego stawach (zob. artykuł Grüne Woche, czyli Zielony Tydzień w Berlinie) i poważnie ograniczyło opłacalność ekonomiczną jego gospodarstwa.*

*Przypadek Zatoki Puckiej, jest jeszcze bardziej dramatyczny, a brak postępu w konsultacjach grozi katastrofą ekonomiczną całego rejonu.*

*Sieć NATURA 2000 istnieje w Polsce już dość długo, jednak dopiero teraz przygotowywane są projekty planów ochrony do części morskiej, określające w jakim stanie są chronione siedliska i organizmy (w tym: ryby, ptaki i ssaki morskie wymienione w dokumentach każdego z obszarów NATURA 2000), co im zagraża i jak temu przeciwdziałać. W uproszczeniu, dopiero teraz powstają zapisy ograniczające lub monitorujące działalność człowieka ze względu na potencjalne nawet zagrożenie na przedmioty ochrony. W przypadku obszarów: PLB (obszar specjalnej ochrony ptaków) 220005 Zatoka Pucka - obejmującego w przybliżeniu akwen Zatoki Puckiej i Gdańskiej od Helu do ujścia Wisły oraz PLH (specjalne obszary ochrony siedlisk i gatunków zwierząt i roślin) 220032 Zatoka Pucka i Półwysep Helski, wykonawcą projektów jest Instytut Morski w Gdańsku. Zgodnie z prawem, plany ochrony powinny być wprowadzane z udziałem zainteresowanych grup społecznych. W 2013 roku przeprowadzono zatem szereg tzw. konsultacji społecznych, w których wykonawca projektu powinien włączyć do współpracy nad planem lokalną społeczność i prowadzić je tak, aby uzyskać wspólne stanowisko. Jest to zadanie ekstremalnie trudne, ale uzyskanie wspólnego stanowiska jest niezbędne, aby wprowadzane ograniczenia były skuteczne. Przedstawione w opublikowanym poniżej Liście Otwartym do Ministra Środowiska stanowisko społeczności Zatoki Puckiej świadczy, że cel ten nie został osiągnięty i uważamy że warto zapoznać naszych Czytelników dlaczego.*

Redakcja

=====

### List otwarty

My mieszkańcy wybrzeża Zatoki Puckiej oraz osoby korzystające z jej akwenu zawodowo i rekreacyjnie, odnosząc się do projektów rozporządzeń Ministra Środowiska w sprawie ustanowienia planu ochrony dla obszaru Natura 2000 (Zatoka Pucka i Półwysep Helski PLH 220032) oraz w sprawie ustanowienia planu ochrony dla obszaru Natura 2000

(PLB 220005 Zatoka Pucka), przygotowanych przez Instytut Morski w Gdańsku<sup>1</sup> na zlecenie Urzędu Morskiego w Gdyni, **wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec ich zapisów, w szczególności dotyczących faktycznego zamknięcia Zatoki Puckiej dla rybołówstwa i turystyki**, które w obecnym kształcie, w żadnym razie **nie zasługują na aprobatę i nie mogą być zaakceptowane**.

Wskazać należy, iż oczywistym jest, że głównym źródłem utrzymania ludności zamieszkującej Półwysep Helski i pozostały obszar nad Zatoką Pucką, jest turystyka i wszelkie aspekty z nią powiązane oraz rybołówstwo, a projektowane zapisy spowodują ograniczenie możliwości egzystowania przez miejscową ludność. Zakaz połowu sieciami stawnymi w strefie głębokości poniżej 30 m, zakaz pływania w ślizgu, czy zakaz wstępu na Ryf Mew to w rzeczywistości zamknięcie Zatoki Puckiej dla większości obecnych form aktywności człowieka w tym obszarze. Ograniczy to ruch turystyczny i w konsekwencji zagrazi upadkiem tej gałęzi gospodarki w naszym rejonie. Nadmieniamy, że wcześniejsze przeszkody administracyjne, niskie limity połowowe i spadek opłacalności wywołały regres w rybołówstwie, a proponowane zapisy rozporządzeń doprowadzą do całkowitej likwidacji rybołówstwa nadzatokowego i odebrania mieszkańcom kolejnego źródła utrzymania, jakim jest turystyka, licznej zaś rzeszy turystów zabiorą możliwość korzystania z aktywnego wypoczynku, na jednym z najatrakcyjniejszych w Europie dla sportów wodnych akwenie.

Jesteśmy za ochroną środowiska naturalnego! Jednakże integralną częścią tego środowiska **jest człowiek**. Nie pozwolimy zabrać naszego źródła utrzymania, tradycji Ojców i oparcia całego naszego doczesnego życia.

To, do czego dąży zespół naukowców opracowujący rozporządzenia i załączniki do nich to:

- zamknięcie Zatoki Puckiej wewnętrznej i części pozostałego akwenu dla połowów,
- znaczne ograniczenie możliwości korzystania z plaż i wód dla turystyki, sportów wodnych i żeglarstwa,
- zakaz oczyszczania plaż z materiału organicznego naniesionego przez morze,
- zlikwidowanie części tradycyjnych ścieżek,
- zakaz wzmacniania i sztucznego zasilania niektórych odcinków brzegu, w tym na Półwyspie Helskim,
- ochrona szuwaru trzcinowego i kicziny kosztem plaż,
- renaturalizacja terenów lądowych, poprzez usuwanie niektórych gatunków nierodzimych i rodzimych, w tym wiążącej helski piasek kosodrzewiny.

W Helu już dopuszczono się w imię renaturalizacji oprysków chemicznych i usuwania roślin, w tym drzew, a ścieki z fokarium wlewa się wprost do morza i to na kąpielisku położonym przy miejskiej plaży! To tylko przykłady proponowanych i już realizowanych działań, a plany idą dalej.

---

<sup>1</sup>[http://www.im.gda.pl/images/Projekty/natura\\_2000/MATERIALY/24\\_11/Rozporz%C4%85dzenie%20M%C5%9A%20ZPiPH.doc](http://www.im.gda.pl/images/Projekty/natura_2000/MATERIALY/24_11/Rozporz%C4%85dzenie%20M%C5%9A%20ZPiPH.doc)

Ponadto, projektowane akty prawne nie przewidują żadnych mechanizmów rekompensaty finansowej dla mieszkańców w związku z powyżej wskazanymi okolicznościami.

To nie my użyźnialiśmy Zatokę na masową skalę nawozami, nie my truliśmy ją ściekami przemysłowymi, nie my betonowaliśmy jej dno fosfogipsami i nie my niszczyliśmy podwodne łąki rabunkowym trałowaniem surowca na agar-agar, wreszcie nie my zrzucamy do wód Zatoki solankę z budowy podziemnych magazynów gazu. Mieszkańcy od pokoleń, żyli tu w zgodzie z naturą, wiedząc, że daje ona im utrzymanie, a turyści nie przyjeżdżali by niszczyć przyrodę, ale by ją podziwiać i korzystać z jej dobrodziejstw.

Żądamy więc, aby nasz głos potraktować poważnie, uwzględnić wszelkie uwagi zgłaszane przez społeczeństwo i wykreślić zapisy godzące w człowieka. Jeżeli nie będzie możliwy kompromis z interesem gospodarczym i społecznym człowieka, konieczna będzie korekta granic obszaru Natura 2000 i wykreślenie z niego terenów zurbanizowanych oraz niektórych przedmiotów ochrony, jak sztucznie introdukowana foka, nie występujący morświn czy mająca się dobrze, niczym nie zagrożona kidzina.